

14  
3/9  
PROTOKÓŁ

Warszawa, dnia 28 listopada 1949 r. Sędzia Mag. Lena Skonieczna  
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 ..... Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Nazwisko i imię: z d. Murawska Idenowicz Joanna  
 Data i miejsce urodzenia: W-wa 22. 5. 1925  
 Imiona rodziców: Henryk i Józefa z d. Neufeld  
 Zawód ojca: bandziwicz  
 Przynał. państw. i narod.: polskie  
 Wyznanie: katolicko - kat  
 Wykształcenie: absolwentka wydr. lekarskiego  
 Zawód: —  
 Miejsce zamieszkania: osiedle Kraków ul. Piłsudskiego Hotel Francuski  
 Karalność: ul. Karłowicza Tamka <sup>pols. Nr. 81</sup> 5 m. 1. niekarana.

Od 15 czy 16-go sierpnia 1944 roku, daty dokładnie nie  
 pamiętam, przebywałam na ul. Kłosewskiej w domu  
 Nr. 55. Dnia 2-go września 1944 roku (Miejscy zaczęli zej-  
 mować Jadycę, po uprzednim zbombardowaniu z amodo-  
 lot. Jak mi się wydaje, Jadycę była zajmowana od  
 strony Wilanowa, przez oddziały żołnierzy niemieckich  
 w mundurach kolubów, którzy przysposili się ustąpić.  
 Ciężki niemiecki zastrzyk się na polu. Atens / Świadeli  
 kryje takie sytuacyjny teren zbrodni / Niemcy wstąpi  
 podążkowo do piwnicy, w której zgromadzone była lud-  
 ność domu Nr 55 przy ul. Kłosewskiej, w tym czasie, ta-  
 my tylko przeklemy parę osób. Następnie zaczęli krzycić,  
 żeby wychodzić. Wstawili nas w grupie od 25-35 osób pod  
 ścianą domu od strony pola. Z trzech stron stały  
 karabinny maszynowe. Ja unieję mówić po niemiecku,

15  
 spotkałam również, co dwa w domu rodzic. Powiedzie-  
 li mi, że postanowili odprowadzić do klanonu  
 Dominikańców na Stwiercie. Jednak po chwili  
 zaczęli wracać do poprzedniej ludności. Wyp-  
 cy padli. Niemcy po niedługim czasie przeszli stąd  
 do następnej wili przy ul. Kłasysewskiej, skąd  
 znów dochodziły do nas kłuki i stręki. Je-  
 tam w domu. Miałam przetrwać lewej ręki - niedo-  
 ka, prawej nogi i pozostała. Chciałam się jedynie  
 czempedziej wycofać z miejsca egzekucji, gdyż ob-  
 wato mi się, że Niemcy tu znowu wrócą. Wy-  
 cofałam się więc razem z sypn byłym mężem  
 Andrejem Brandeburskim tam. Obecnie prawdo-  
 podobnie przy ul. Sustrze 38, i z jemu jednym  
 mężczyzną, który miał drogię przed powstaniem  
 na Sustrze pod Nr. 3, w kierunku naszej białej pol-  
 nej drogi. Jechąc przed nami wycofali się z grupy  
 kilku innych zabitych i rannych, Lucjan Polubski,  
 adresu jego nie znam, którego adres może mieć  
 Michai Baran, tam. przypuszczalnie Sustrze 38.  
 i pan Zajczyk, który później zginął. Dostrzegaliśmy  
 się do drągi polnej. Tu spotkał się na ciele  
 niemieckiej zbrojny z 4 żołnierzami. Niemcy ci skiero-  
 wali nas do klanonu Dominikańców. Z klan-  
 tonu jako ciężko ranna dostata się do szpitala  
 św. Duchy w Konstantynie. Tu spotkałam się z  
 Michaiem Baranem, który opowiedział nam, że  
 Niemcy faktycznie powrócili raz jeszcze w miejsc-  
 ce egzekucji i dobili żyjących jemu. To same  
 wykarczta ekhumacja przeprowadzona we tym  
 terenie wiosną 1945 roku.

Podobne egzekucje na ludności cywilnej dokonali  
 Niemcy i w innych domach przy ul. Podbelańskiej.  
 W egzekucji z dnia 2-go września 1944 roku przy  
 ul. Kłasysewskiej 55 zginęli między innymi: Blanka  
 Wanda, Haladin Janina, prof. Szkalicki, Zajczyk i Andria-  
 -jego Stwierca, Maria Baranowa jej córka Jęzka, Anna  
 Brykalska - starszka 70-letnia, podrodzina Rudkowskich  
 w liczbie 4 osoby - stali mieszkańcy tego domu.  
 Na tym przekrocie relacji i odwołanie.  
 Prof. Kłasysewskiej: Janina Murawie - Kłasysewskiej